

ZE WZGÓRZA

ISSN 1505 - 947 X

Pismo Parafii św. Antoniego
GDYNIA Wzgórze św. Maksymiliana

nr 179 LISTOPAD - GRUDZIEŃ 2011

www.gdynia.franciszkanie.pl



Drodzy Parafianie i wszyscy uczęszczający do naszego kościoła i Sanktuarium!



Przeżywając radość z Narodzenia Pana dziękujemy za rok 2011, który dobiega końca. A wiele łask w tym roku otrzymaliśmy w wymiarze światowym, narodowym i parafialnym. Dziękujemy za dar beatyfikacji Jana Pawła II. Dziękujemy za przeżywaną w naszej Ojczyźnie Rok św. Maksymiliana. Dziękujemy za dar koronacji cudownego Obrazu Matki Bożej Królowej Matki Nadziei, którą przeżywaliliśmy 14 sierpnia. Dziękujemy za dar ustanowienia

w naszym kościele Sanktuarium Matki Bożej Królowej Matki Nadziei i św. Maksymiliana Marii Kolbego! Mamy za co Bogu dziękować.

Życzę Wam aby Chrystus obdarzył Wasze serca swoim pokojem i miłością, a Jego Niepokalana Matka niech nas szczęśliwie prowadzi po drogach Nowego Roku i wyprasza potrzebne łaski. Niech Boże Dziecię nam błogosławi!

Wasz proboszcz, o. Jan

ORDER DLA MATKI BOŻEJ



W pierwszą niedzielę nowego roku liturgicznego, odbyła się bardzo wzruszająca uroczystość: „Jaworzniacy”, czyli żołnierze zmuszani w latach 50. do bezpłatnej, katorżniczej pracy w kopalniach zamiast zwykłej służby wojskowej, co miało stanowić „karę” za patriotycznych i „nieprawomyślnych” rodziców względem powojennego systemu, nadali Order Matce Bożej z naszego Sanktuarium. I nie było to tylko oddanie odznaczenia przez byłego żołnierza, lecz Kapituła Orderu Organizacji Żołnierzy Represjonowanych nadała specjalnym aktem to

odznaczenie naszej Matce Bożej.

Sześciu żołnierzy stanęło ze sztandarem pod obrazem i na specjalnej poduszce odznaczenie wojskowe zostało podarowane Matce Bożej Królowej Nadziei przez ręce Ojca Proboszcza.

Jednym z takich żołnierzy jest członek Akcji Katolickiej, która po tym akcie dekoracji zaprosiła wszystkich Żołnierzy i ich Rodziny na skromną agapę w kawiarence Greccio.

Akcja Katolicka



w NUMERZE...

ADWENT.....4

ZWIĄZKI ŚW. MAKSYMILIANA
Z GDYNIA.....4

25-LECIE PROWINCJI.....6
św. Maksymiliana

FCK GDYNIA.....7
informacje, ogłoszenia

WYWIAD.....8
z br. Łukaszem Staniszewskim

MUZYKA.....9
XIV Międzynarodowy Festiwal
Muzyki Sakralnej - 2011

DROGI PRZYJACIELU.....11

PIELGRZYMKA
ENERGETYKÓW.....12
do naszych sanktuariów

DLA DZIECI.....13
krzyżówki, bajki, zabawa, humor

MÓW PANIE.....17
sigła biblijne

WYPISY Z KANCELARII
PARAFIALNEJ.....18

INFORMATOR PARAFIALNY.19

WIZYTA DUSZPASTERSKA...20
„Kolęda” 2012

OKŁADKA:
Ikona Świętej Rodziny
autor: s. M. Grażyna Zieleń OCD



Śluby wieczyste br. Łukasza



Czym jest ADWENT?

Adwent to zejście Boga do ludzi, aby ich opromienić światłem prawdy, to również przyjście Syna Człowieczego. Adwent zaczyna się w niedzielę po uroczystości Chrystusa Króla. Trwa on od 23 do 28 dni, z których cztery zawsze są niedzielami Adwentu. Słowo „adwent” pochodzi z języka łacińskiego „adventus”, które oznacza przyjście. Dla starożytnych Rzymian słowo to, oznaczało oficjalny przyjazd cesarza. Dla nas, chrześcijan to radośny czas przygotowania na przyjście Pana...

Adwent jest czasem wzmożonej modlitwy, czasem zastanowienia się nad swoim sercem, duszą oraz życiem....

Dlatego w szerszym ujęciu Adwent to nie tylko cztery niedziele przed Bożym Narodzeniem, Adwentem jest całe życie - to czas oczekiwania! Oczekiwania na ten dzień, kiedy staniemy twarzą w twarz przed Zbawicielem.

A na ile rzeczy czekamy i czekaliśmy? Ale czy jesteśmy gotowi?

Warto w tym miejscu przywołać słowa s. Estery Rudz „Adwent ma także zabarwienie nocy i mroku....wspomina oczekiwanie potomków Adama idących w ciemność i swojego grzechu i niemocy, wyglądających, choć najmniejszego promyka zapowiadającego Zbawcę, zapowiadającego Boże Narodzenie”.

W tym pięknym czasie intensywnego pochylania się nad sobą, swoim życiem, uświadomiamy sobie swoje słabości, ciemne strony serca. Jest to ważne, gdyż inaczej Adwent może przejść w nas prawie niezauważalnie. Gdy pocujemy pewność siebie, zacznie nam się wydawać, że od nas zależy wszystko możemy nawet nie-

świadomie przyjąć postawę, którą można wyrazić słowami: „Dobrze, że przyjdiesz Jezu, ale jak widzisz sama/sam sobie znakomicie radzę, wszystko mi się nieźle układa, przykazania i wszystkie moje obowiązki wypełniam, mam nawet postanowienie adwentowe. W tym moim poukładanym świecie znajdziesz się i miejsce dla Ciebie. Zbuduję Ci szopkę i tam w żłóbku Ciebie umieszczę”.

A Jezus przecież nie może być tylko jednym z elementów świątecznej dekoracji! Tak może się stać, gdy przestaniemy widzieć potrzebę Jego przyjścia i wkroczenia w nasze życie. Dlatego właśnie Adwent jest dobrym czasem, by stanąć w prawdzie o sobie i odkryć, że bez Boga jest w nas tylko ciemność, że tak naprawdę bez Niego nic nie możemy. Cokolwiek czynimy dobrego, jest Jego darem, Jego działaniem w nas. Obraz Jezusa Miłosiernego to dobra ilustracja każdego serca. Gdyby zabrać Jezusa z obrazu, zostanie tylko ciemne tło. Jezus jest światłością, bez Niego jest tylko nicość i pustka. Gdy spróbujemy to w sobie zobaczyć, a nasza słabość da mocno o sobie znać, wtedy w samotnym zmaganiu się z nią przyjdzie doświadczenie bezradności, przeświadczenie, że my sami, chociaż nie wiem jak bardzo byśmy się starali, nie potrafimy się uwolnić od grzechu, zła, słabości. I taka sytuacja może stać się szansą, że zrodzi się we mnie i w was wielkie pragnienie wybawienia, wielkie pragnienie Miłosierdzia, rozświetlenia mroku mego i twojego serca, zerwania zniewolenia grzechem. I za słowami Psalmisty możemy wołać: „Panie, o Panie, słuchaj głosu mego! Nakłoń swych uszu ku głośnemu bla-

„I znów jest adwent w Twoim Kościele, Boże. Znów wracamy do modlitwy, tęsknoty i wyglądania, Do pieśni nadziei i obietnicy. Wszelka niedola ludzka, wszelki niedosyt, całe wierzące Oczekiwanie zbiega się znów w tym jednym słowie: Przybądź! Nie zwlekaj!”
(Karl Rahner)

ganiu memu”. (Por. Ps 130,1-2)

Gdy to wołanie do Boga rozlegnie się w głębi mego i twojego serca, to właśnie wtedy zacznie się we mnie i w Tobie Adwent, czyli oczekiwanie na wybawienie. Im więcej i intensywniej doświadczamy swojej niewystarczalności, swojej niemocy, tym większe obudzi się w nas pragnienie i tęsknota za Chrystusem. Tutaj najbardziej pasują słowa Psalmu: „Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże”. (Ps 42,2) Niech te słowa staną się naszą rzeczywistością, głębokim doświadczeniem naszymi słowami i naszą modlitwą, natomiast wszelkie zapowiedzi przyjścia Zbawiciela, niech zapewniają o Jego rychłej interwencji i obudzą w nas wielką i autentyczną radość, ogromne szczęście. Szczególnie, że Bóg nie będzie zwlekał z wybawieniem, że nie zostawi nas samych:

„Odwagi! Nie bójcie się!
Oto wasz Bóg, - oto pomsta;
Przychodzi Boża odpłata;
On sam przychodzi, by zbawić was”.
(Iz 35,4)

Miejcie ufność, dzieci wołajcie do Boga, a wyrwie was z mocy, z ręki nieprzyjaciół. Ja zaś z ufnością oddałam Przedwiecznemu wybawienie wasze i rozradował mnie Świętym Miłosierdziem, jak okaże wam prędko Przedwieczny, wasz Zbawca”. (Ba 4,21-22).

Kochani! W tak pięknym czasie Adwentowym żyćcie sobie i Wam, abyśmy zrozumieli, co tak naprawdę znaczy Boże Narodzenie w naszym życiu i czym jest dla całego świata! Niech Pan jak najszybciej przyjdzie i ogarnie nas swoim Miłosierdziem.

Magdalena Zuchowicz

i klasztoru pw. „Św. Antoniego z Padwy”, oraz pobytu w naszym mieście św. Maksymiliana, który będziemy obchodzić w maju 2012 roku. Pragnę podzielić się tym, że udało mi się odzyskać listy z roku 1935 mówiące o staraniu się o miejsce na klasztor w „Wielkiej Gdyni” jak wtedy nazywano młode rozwijające się wówczas miasto.

Pisał o. Wojciech Topoliński do o. Anzelma Kubita 24 czerwca 1935 roku: „Po długich zachodach, aby spotkać się osobiście z p. komisarzem Rządu w Gdyni, który wciąż wyjeżdża do Warszawy, dzisiaj sam jego sekretarz czekał na mnie w kancelarii i przyjął mnie z wszelkimi grzecznościami. Mówił, że już było obrane i wyznaczone miejsce dla mnie w stronę Orłowa, gdzie jest najlepsza część Wielkiej Gdyni, lecz wojskowość sprzeciwiła się, twierdząc, że to jest potrzebne dla ich celów. Więc będą dalej poszukiwać i przybiecują mnie zawiadomić nieco później o tej sprawie. Trudności mają bardzo wiele z rozdziałem niektórych ziem, a kandydatów na to bez liku.

Samo rdzenne miasto Gdynia będzie miało „bazylikę morską”, a nikt inny nie może się usadowić z kaplicą, czy kościołem w centrum, dopiero te części różne w okolicy, stanowiące Wielką Gdynię, otrzymają potrzebne dla siebie kościoły.” [F. PYZNAR, List do N.O. Prowincjała Anzelma Kubita, Puck dnia 24 czerwca 1935r. Archiwum Prowincjalne OO. Franciszkanów Kraków.]

W miesiąc później w liście z dnia 24 lipca 1935 roku pisze: „Najprzewielebniejszy Ojciec Prowincjale!

Usilne moje starania, przy skutecznej pomocy św. Antoniego, odniosły zwycięstwo w zasadzie wniesionej prośby w Komisariacie Rządu Gdyni. Konkretna forma idei, wyraźne jej określenie i wytyczenie miejsca musi jeszcze przechodzić różne instancje, rozpatrywania odnośnych władz i czynników prawnych. Pan Komisarz rządowy Dr Franciszek Sokół, okazał się bardzo grzeczny i przychylny naszej sprawie. Polecał bliższe porozumienie się z ks. Biskupem Ordynariuszem Diecezji. Ponieważ wiele innych Zakonów wniosło podanie o przyjęcie na teren Gdyni, więc nasze staranie powinno być przyspieszone w Kurii Biskupiej. Obecnie pierwsze miejsce dla budowy nowego kościoła jest wyznaczone w miejscowości „Wielkiej Gdyni” noszącej nazwę Redowo między Gdynią a Odłowem Morskim przy Morzu. Tam są pustki obecnie. Cała ta miejscowość będzie zabudowana według przygotowującego się planu do zamieszkania przez inteligencję. „Wielka Gdynia” rozciąga się od Orłowa Morskiego aż do Zagórza. Do samego miasta właściwej Gdyni nie dopuszczają żadnych Zakonów, tam

będzie królowała budująca się Bazylika Morska. OO. Jezuici uzyskali już „Gdynię – Chylonja” i tam będą budować swój Kościół. Bliższe objaśnienia podam ustnie i wręcz otrzymane pismo z Komisariatu Rządu w myśl powyższych punktów.” [F. PYZNAR, List do N.O. Prowincjała Anzelma Kubita, Puck dnia 24 lipca 1935r. Archiwum Prowincjalne OO. Franciszkanów Kraków.]



Bezpośrednie spotkanie o. Maksymiliana z Gdynią miało miejsce w niedzielę w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej dnia 23 maja 1937 roku, kiedy to odprawia Mszę św. w Kościele N.S.P. Jezusa, [Dzienniczek mszalny Tom II, O. Maksymiliana Marii Kolbego, Archiwum Niepokalanów.] niebędącego wtedy jeszcze samodzielna parafią, lecz podobnie, jak i nasz klasztor, przynależącego do parafii Najświętszej Maryi Panny. Oto jak postrzega, ocenia prężnie rozwijające się miasto, Ojciec Anzelm Kubit:

„W całej budowlu klasztoru wyczuwa się jakiś inny charakter i nastrój niż w otaczającym mieście. Przytulna kaplica swoim pułapem wywołuje jakiegoś staroświeckiego wspomnienia, czerwony masyw murów jaskrawo odbija od tynków gdyńskich, strzeliste dachy nieznane są na zwyczajnych kamienicach, pewna powaga i surowość obcą jest temu komfortowi, o który szczególnie zabiegają świeckie budowle.

Toteż, gdy późnym wieczorem patrząc z cichego klasztoru korytarza na niżej leżące miasto, błyszczące tysiącami światła odnosi się wrażenie, że ta rozkrzyżowana Gdynia to zupełnie inny świat niż ten „Czerwony Klasztor” stojący na podniosłym stoku wzgórz, którego szczyty w mrokach nocy rozplywają się gdzieś w firmamencie

nieba.” [Wiadomości z Prowincji nr 2 (29) / rok 8 / czerwiec 1938 r.]

Trzeci, można powiedzieć, najważniejszy pobyt w naszym mieście o. Maksymiliana przypada na dzień 28 maja 1937 roku. [Wiadomości z Prowincji nr 2 (25) / rok 7 / czerwiec 1937 r.] Przyszły Święty przybył do Gdyni, aby uczestniczyć w poświęceniu publicznej kaplicy pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy oraz

budynku klasztoru. Poświęcenia dokonał osobiście ówczesny Ordynariusz diecezji chełmińskiej ks. bp. Stanisław Okoniewski. Z zapisków wynika, że klasztor w Niepokanowie pokrył wydatki związane z podłogą oraz sufitem nowej kaplicy (okładka), na kwotę 4 tysięcy zł. Na poświęcenie przybyło wiele ważnych osobistości świeckich i kościelnych. Przyjęcie było bardzo skromne:

„Skromne przyjęcie domowe, na którym było około 30 osób, odbyło się na korytarzu i w paru celach, gdzie dziś znajduje się kancelaria parafialna, przy stołach z luźnych desek, ułożono na kosztach murarskich i nakrytych obrusami.” [Wiadomości z Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce Październik – Listopad 1966 rok / rok IV / nr 4 / 7]

Z relacji pani Zofii Kuczkowskiej wiemy, że: „Podczas poświęcenia (klasztoru) ojciec Maksymilian przyjmował chętnych w poczet członków Milicji Niepokalanej. Jedną z nowo przybyłych była pani Zofia.” [Ze Wzgórza nr specjalny, dnia 8.12. 1999r. str.4]

Młody konwent, boryka się z trudnościami finansowymi związanymi z wykończeniem kaplicy i klasztoru. Wobec powyższego, pierwszy Gwardian gdyński o. Hugolin Czyż, dnia 18

Związki Św. Maksymiliana z Gdynią

W poprzednim numerze „Ze Wzgórza” (nr 175) starałem się przedstawić pokrótce zarys historyczny tutejszego

Konwentu, który przygotowuje się do wielkiego a zarazem pięknego jubileuszu 75 – lecia poświęcenia kaplicy

lipca 1937 roku, zwraca się tymi słowami o pożyczkę do o. Maksymiliana: „Gdy bieda przyciśnie różnych człowiek szuka dróg wyjścia z niej: Oto by z biedy wszelkiej wyjść, udaje się z wielką prośbą, ale to naprawdę z wielką byście nam do Gdyni pożyczyci 10.000 tyś. zł.” [List do O. Maksymiliana Marii Kolbe z dnia 18.07. 1937 r.] W odpowiedzi o. Maksymilian pisze: „Wczoraj kapituła konwentu zgodziła się na wysłanie pożyczki w kwocie 10.000 zł. (...) Mamy, co prawda dziś ponad 167 tysięcy długu, ale ufamy, że Niepokalana swoją sprawę nadal poprowadzi. Niech Niepokalana błogostawi na tak trudnej a ważnej morskiej placówce.” [List do O. Hugolina Czyża z dnia 20.07.1937 r.]

Jak widzimy, oprócz bezcennych osobistych kontaktów zachowała się bogata korespondencja pomiędzy o. Anzelmem Kubitem, o. Hugolinem

Czyżem, a św. Maksymilianem, (osiem wzmianek o Gdyni). Święty, któremu sprawy Zakonu, w tym gdyńskiej placówki, bardzo leżały na sercu, dwukrotnie spotykał się w prywatnym mieszkaniu z samym Eugeniuszem Kwiatkowskim.

Po powrocie z Japonii w 1936 roku o. Maksymilian ponownie został Gwardianem w Niepokalanowie. 5 kwietnia 1938 roku, w wychodzącym codziennie w „Echu z Niepokalanowa” możemy przeczytać:

„Późnym wieczorem wyjechał do Gdyni o. Gwardian, by zwizytować tamtejszy Oddział Małego Dziennika.” [Echo Niepokalanowa, Sobota 23.4.1938 r.]

W swoim Dzienniczku mszalnym O. Maksymilian zanotował pod datą 6 kwietnia 1938 roku, że odprawił Mszę w przy ołtarzu św. Franciszka w Gdyni w naszej kaplicy, i brał udział w jej po-

święceniu. I tak kaplica i klasztor stały się niemymi, ale żywymi świadkami tamtych wydarzeń, co uwidocznione zostało na jednym zachowanym zdjęciu dokumentującym ten pamiętny czas.

Na Kapitule Prowincjalnej, która odbywała się w dniach 23 - 25 sierpnia 1939 roku podzielona została duża Prowincja Polska na dwie mniejsze Małopolską (Kraków) i Wielkopolską (Warszawa). Konwent gdyński, który do tej pory przynależał do Prowincji Polskiej teraz przydzielony został terytorialnie do Prowincji Wielkopolskiej, której pierwszym Prowincjałem został O. Maurycy Madzurek, a drugim Gwardianem Konwentu został O. Norbert Uliasz, który nie zdołał kanonicznie objąć nowej placówki przez wybuch II wojny światowej.

Cdn.

br. Łukasz Staniszewski

25-lecie Prowincji św. Maksymiliana



W zeszłym miesiącu, 15 października nasi Ojcowie Franciszkanie świętowali 25 lat istnienia Prowincji Gdańskiej. Obchody były bardzo treściwe – jeżeli wziąć pod uwagę homilię generała zakonu o. Marco Tasco – i poznawcze, ponieważ wszyscy zostali zaproszeni na Wyspę Św. Franciszka, czyli na Wyspę Sobieszewską, gdzie OO. Franciszkanie są od niedawna

będzie „otwarty na współczesność, w podążaniu z historią, bliski wobec człowieka, oparty o dialog z kulturami i otwarty na nowe formy świadectwa i życia apostołsko-misyjnego, ochronę środowiska, sprawiedliwość i pokój”.

Dla chętnych z naszej parafii był do dyspozycji autokar, którym sprawnie przemieściliśmy się do Gdańska i potem na Wyspę Sobieszewską.

Uroczysta Msza Święta zgromadziła wiele grup wiernych ze wszystkich parafii prowadzonych w Prowincji przez oo. Franciszkanów. Eucharystia poprzedzona była półgodzinnym filmem autorstwa o. Mateusza Stachowskiego ukazującym historię Prowincji. Homilię wygłosił o. Generał Marco Tasco, a pod koniec Mszy Św. życzenia składali również przedstawiciele dwóch pozostałych prowincji franciszkańskich w Polsce. Na koniec głos zabrał prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.



gospodarzami zabudowań byłej rezydencji letniej Gauleitera Alberta Forstera i zaczynają remontować je na użytek Domu Pojednania i Spotkań im. św. Maksymiliana M. Kolbe, który

Na Wyspie św. Franciszka trzeba było wejść po starych schodach na pagórek, gdzie stoi zniszczony dom po-

łączony z domkiem myśliwskim. Przed nim rozstawiony był wielki namiot ze sceną i ławkami. Nieopodal były inne namioty z garkuchnią serwującą gorące dania stosownie do okazji. Pod wielkim namiotem przez cały czas występowały zespoły muzyczne z różnych parafii, a z naszej grupa uwielbienia tańcem prowadzona przez Waldemara Zadorożnego. Było tłumnie, gwarno, wesoło i na końcu pobożnie, ponieważ nieszpornie zakończył się ten piękny jubileusz.

Barbara Thun



FRANCISZKAŃSKIE Centrum Kultury Gdynia im Jana Pawła II

Z nauczania **Benedykta XVI**: „pragnę podkreślić... ..epizod z życia św. Franciszka, który jest bardzo aktualny. W czasach, gdy trwał konflikt między chrześcijaństwem a islamem, Franciszek, uzbrojony świadomie jedynie w swoją wiarę i w swoją osobistą skromność, skutecznie przemierzył drogę dialogu. Kroniki mówią nam o życzliwym i serdecznym przyjęciu, jakie zgotował mu muzułmański sultan. Jest to wzór, z którego także dziś powinni brać przykład stosunki między chrześcijanami a muzułmanami: krzewić dialog w prawdzie, we wzajemnym szacunku i zrozumieniu (por. „Nostra Aetate”, 3). Zdaje się też, że w 1220 r. Franciszek odwiedził Ziemię Świętą, rzucając w ten sposób ziarno, które miało przynieść bogate owoce: jego synowie duchowi uczynili bowiem z Miejsc, w których żył Jezus, uprzywilejowane środowisko swojej misji. Z wdzięcznością myślę dziś o wielkich zasługach Kustodii franciszkańskiej w Ziemi Świętej.

Z miłości do Chrystusa rodzi się miłość do osób, jak również do wszystkich stworzeń Bożych. Oto inna cecha charakterystyczna duchowości Franciszkowej: poczucie powszechnego braterstwa i umiłowanie stworzenia, które natchnęło go do słynnej Pieśni Słonecznej albo Pochwały Stworzeń. Jest to przesłanie bardzo aktualne. Jak przypominałem o tym w swej ostatniej encyklice **Caritas in veritate**, zrównoważony jest tylko taki rozwój, który szanuje stworzenie i nie szkodzi środowisku (por. nn. 48-52), a w Orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Pokoju podkreśliłem, że również budowa mocnego pokoju wiąże się z poszanowaniem stworzenia. Franciszek przypomina nam, że w stworzeniu ujawnia się mądrość i życzliwość Stwórcy. Zaplanował On przyrodę, jako język, w którym Bóg przemawia do nas, w którym rzeczywistość staje się przejrzysta i my możemy mówić o Bogu i z Bogiem.

Wpatrzeni w postać świętego

Franciszka, uczmy się od niego ewangelicznej prostoty i radości, miłości dla ludzi i poszanowania dzieł stworzenia, głębokiej modlitwy i dążenia do świętości. Bądźmy ludźmi pokoju i nieśmy innym prawdziwe szczęście, które odnajdujemy w Bogu.

Pozwólcie, by ogień ten wybuchł w waszych sercach

Zapraszamy do współpracy w budowaniu Kultury Miłości w stowarzyszeniu - do zawalczenia o siebie i nasze rodziny, o nasze wspólnoty i naszą społeczność, o nasze miasto i naszą Ojczyznę – wtedy taki cel stowarzyszenia, jak rewitalizacja dolnego kościoła na nowoczesne miejsce kultury – jest zadaniem możliwym do zrealizowania, bo wypływającym z naszej Paschy - przecież od lat wszyscy, do których kierujemy te słowa - gromadzimy się co roku na Świętym Triduum Paschalnym u Franciszkanów w Gdyni.

Waldemar Zadorożny

Franciszkańskie Centrum Kultury Gdynia
im Jana Pawła II
zaprasza do współtworzenia zespołu muzycznego

w każdy wtorek na godzinę 18:30
do pokoju Fraternia

Grających i śpiewających - szczególnie młodzież - każdego, kto chce spędzić wspólnie miły wieczór rozwijając swoje umiejętności muzyczne lub brać udział w koncertach albo uświetniać uroczystości kościelne zapraszamy :

Zajęcia muzyczne, w ciekawy i pełen ekspresji sposób prowadzi: muzyk-dyrygent Pani Jolanta Koszałka
Dodatkowe informacje:
www.fckgdynia.pl , tel:509-611-795

Warsztaty Tańca FCK Gdynia

W KAŻDĄ ŚRODĘ - GODZINA 18:00



Zapraszamy na bezpłatne zajęcia taneczne dla rodzin i młodzieży – na których poznajemy inne kultury i religie. Taniec jest miejscem spotkania i integracji, wzajemnego ubogacanie się i współdziałania oraz odkrywania duchowości i bogactwa kultury chrześcijańskiej. Informacje:

www.fckgdynia.pl

FRANCISZKAŃSKIE CENTRUM KULTURY GDYNIA UL. UJEJSKIEGO 40,
81-426 GDYNIA, TEL: 509-611-795 WEJŚCIE GŁÓWNE NA SALĘ KONCERTOWĄ

„*Bóg mój i wszystko przez Niepokalaną*”
(motto br. Łukasza z obrazka - pamiątki ślubów wieczystych)

Zakonnik, który zaufał Matce Bożej Niepokalanej

Z Bratem Łukaszem Staniszewskim, który w dniu 22 października 2011 roku w liturgiczne wspomnienie Błogosławionego Jana Pawła II złożył uroczyste swoje Śluby Wieczyste, na ręce Ministra Prowincjalnego O. Adama Kalinowskiego w kościele OO. Franciszkanów p.w. św. Antoniego w Gdyni, rozmawia Jerzy Chmara.

- Na początek naszej rozmowy proszę przypomnieć naszym Czytelnikom swoją osobę?

- Mam trzydzieści lat i wywodzę się z pięknego miasta Wałcza, otoczonego jeziorami i lasami w województwie zachodniopomorskim. Pochodzę z rodziny katolickiej, mam troje rodzeństwa (brata i dwie siostry), w tym dwoje już mają swoje rodziny. Od dzieciństwa wychowywany byłem w duchu św. Franciszka z Asyżu i św. Antoniego z Padwy, bowiem wspólnotą parafialną, do której należałem prowadzą Bracia Mniejsi Kapucyni. Już od najmłodszych lat, jak pamiętam chciałem swoje życie oddać na służbę Panu Bogu, stąd moja postać, jako ministranta, a później tercjarza w Franciszkańskim Zakonie Świeckich, gdzie w 2000 roku złożyłem profesję wieczystą. Jednak, nie od razu wiedziałem, że zostanę franciszkaninem, ale Bóg, co do mnie miał swoje plany. Teraz z perspektywy lat widzę w tym wszystkim działanie Opatrzności Bożej. Przecież nie było takiego dnia, abym nie uczestniczył we Mszy Świętej, albo chociaż na chwilę nie wstąpił na krótką modlitwę do Kościoła.

- A jak to się stało, że Brat zdecydował się wstąpić do zakonu św. Ojca Franciszka – Braci Mniejszych Konwentualnych?

- Zanim to jednak nastąpiło, w międzyczasie mieszkalem jeszcze w Świnoujściu, gdzie ukończyłem szkołę średnią i również postugiwałem przy parafii pw. Matki Bożej „Gwiazdy Morza”. Wiele zawdzięczam byłemu Proboszczowi tej wspólnoty, Księdzu Kanonikowi Tadeuszowi Albańskiemu, który udzielał mi dużo życiowych wskazówek i przyczynił się do rozpoznania powołania zakonnego. Także odbyłem rekolekcje powołaniowe i

po nich ostatecznie postanowiłem za przyczyną Matki Bożej Niepokalanej i świadectwu życia św. Maksymiliana Marii Kolbego, wstąpić do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych.

- Czyli rozpoczął Brat postulat, a następnie nowicjat i juniorat, a później, jakie były klasztory, zanim Brat przybył do Gdyni?

- Tak, w 2003 roku wstąpiłem na postulat w Ostródzie, a rok później odbyłem nowicjat w Gnieźnie i tu złożyłem pierwsze śluby zakonne na ręce Ministra Prowincjalnego O. Adama Kalinowskiego. Od 2005 roku przez trzy lata byłem na junioracie w Koszalinie, gdzie postugiwałem, jako zakrytykianin oraz pełniłem różne funkcje na junioracie. W październiku 2007 roku zostałem wprowadzony w postługę szafarza Komunii Świętej przez Księdza Biskupa Edwarda Dajczaka w naszym kościele franciszkańskim w Koszalinie. Następnie byłem w Ostródzie w Centrum Formacji Rycerstwa Niepokalanej – Polski Północnej oraz w klasztorze w Gdańsku. Od września 2009 roku postuguję w zakrytycji w Gdyni, na Wzgórzu św. Maksymiliana.

- W październiku – miesiącu poświęconym Matce Bożej Różańcowej, złożył Brat śluby wieczyste i w ten sposób już na stałe znalazł swoje miejsce w Zakonie Franciszkańskim. Dlaczego akurat Brat wybrał dwudziesty drugi dzień miesiąca oraz kim dla Brata jest założyciel zakonu św. Franciszek z Asyżu?

- Bardzo pragnąłem, aby dzień, w którym ostatecznie powiem Panu Bogu „TAK” przypadł w liturgiczne wspomnienie Błogosławionego Jana Pawła II. A był to dla mnie piękny i wspaniały dzień, ponieważ otrzymałem list od Jego Eminencji Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza, w



którym przekazał mi swoje błogosławieństwo oraz relikwie Błogosławionego Jana Pawła II, które stanowią dla mnie wartość ogromną, wyjątkową i bezcenną. Natomiast założyciel naszego zakonu, to święty, który jest wzorem do naśladowania i tym, który dla Chrystusa nie bał się radykalnie zmienić swojego życia. Święty Franciszek od najmłodszych moich lat towarzyszy mi na drodze codziennego życia.

- Na czym tak w ogóle polega życie i praca – postługa braci zakonnych?

- Bracia zakonnicy są najczęściej kościelnymi, zakrytykianami, katechetami. Zazwyczaj niewidoczni, a o ich istnieniu często się nie pamięta. Niejednokrotnie sami o sobie mówią, że swoją postługę pełnią jakby w ukryciu, na wzór św. Józefa. Ale jedno jest pewne, iż bez nich funkcjonowanie wielu wspólnot byłoby niemożliwe. Poprzez swoje zakonne życie, chcąc niechcąc braterstwo współczesnemu człowiekowi, a do tego przynagla ich

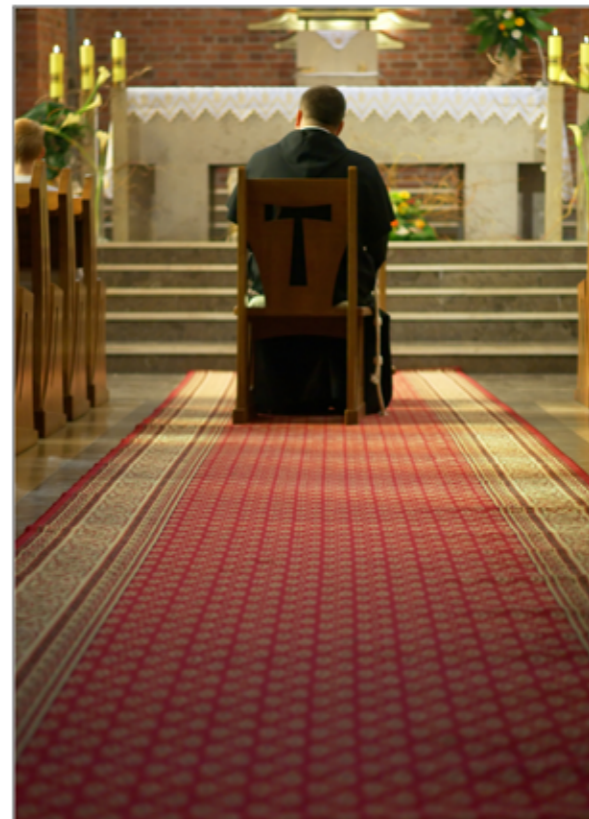
miłość Chrystusa. To bracia swoją pracą i cichą obecnością przybliżają drugiemu człowiekowi Chrystusa.

- Brat buduje wspaniałe szopki bożonarodzeniowe, które bardzo przyciągają dzieci, a także „groby pańskie” podczas Triduum Paschalnego. Skąd u Brata takie zdolności i tyle świetnych pomysłów?

- Wszystko, co przeze mnie się dzieje i co wykonują moje ręce jest zasługą naszego Pana. To na Chwałę Bożą powstają te dzieła, a pomaga mi w tym mój Anioł Stróż oraz wszyscy parafianie dobrej woli, którzy bezinteresownie angażują się do pracy przy kościele. Wszystkim moim dobrodziejcom, za okazywaną wszelką pomoc przekazuję gorące podziękowanie. W dalszym ciągu zapraszam chętnych, do dalszej współpracy w różnych przedsięwzięciach mających na celu wspólne dobro naszej wspólnoty parafialnej.

- Czy Brat stara się jeszcze bardziej rozświecać cześć do Matki Bożej i naszych Patronów?

- Od najmłodszych moich lat Matka Boża jest zawsze przy mnie i mi towarzyszy oraz we wszystkim mnie wspiera i pomaga. W mojej parafii ro-



dzinnej jest obraz Matki Bożej Miłosierdzia, gdzie często przychodziłem i zanosilem moją modlitwę przed Jej Oblicze. Również w naszej wspólnotce jest obraz Matki Bożej, której wizerunek zagościł już na zawsze w moim sercu. I jak tylko potrafię, to staram się, aby rozszerzać kult Matki Bożej Królowej – Matki Nadziei i św. Mak-

symiliana, nie zapominając o św. Antonim i św. Franciszku, biedaczynie z Asyżu.

- A na zakończenie proszę powiedzieć, jak Brat czuje się w tej wspólnotce franciszkańskiej i co chciałby przekazać czytelnikom „ZW”?

- Na „Wzgórzu” pracy jest mnóstwo, bo to ogromna świątynia i duży klasztor, ale atmosfera panuje tu dobra, bracia są otwarci i życzliwi. W postudze zakrytykianina mam duże wsparcie w Prezesie ministrantów – Panu Henryku Kurakim, za co mu serdecznie dziękuję. Natomiast parafianie są do mnie przyjaźnie nastawieni, otwarci i sympatyczni, a mi jest wtedy bardzo miło. Wszystkich pozdrawiam i życzę opieki Matki Bożej i świętych naszych Patronów oraz jeszcze raz dziękuję za okazywane mi wszelkie dobro, nie zapominając o Was w moich modlitwach.

Jednocześnie proszę o wsparcie modlitewne dla mojej postugi i w intencjach mojego zakonu.

A na Święta Bożego Narodzenia wszystkim życzę ciepłej i rodzinnej bliskości przy wigilijnym stole oraz Błogosławieństwa Bożego, miłości, przyjaźni i harmonii w życiu przez cały Nowy 2012 Rok.

XIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej u OO. Franciszkanów

To był czas pięknej muzyki

Kolejny festiwal we franciszkańskiej świątyni na Wzgórzu św. Maksymiliana był wielkim wydarzeniem dla jego miłośników, dostarczając wielu przeżyć i artystycznych wzruszeń. Tegoroczni wykonawcy prezentowali dzieła muzyczne najwybitniejszych kompozytorów, a zainteresowanie słuchaczy tym wspaniałym wydarzeniem było ogromne.

W pierwszym dniu festiwalowym wystąpiła „Capilla Flamenca” z Belgii. Nazwa pochodzi od kapeli dworskiej Karola V, który opuszczając w 1517 roku Niderlandy zabrał ze sobą swych najlepszych muzyków. Dzisiejsza Capilla Flamenca tworzą wykonawcy, głównie z Flandrii, specjalizujący się w muzyce XV i XVI wieku, których celem jest przywrócenie do życia wspaniałych kompozycji pochodzących z

tego właśnie okresu. W programie koncertu usłyszeliśmy m.in.: Gloria – Missa In myne zyn (A. Agricola), D'ung aultre amer III (A. Agricola, J. Ockeghem), Comme femme desconfortee (A. Agricola, G. Binchois).

Kiedy po koncercie zapytałem kolegę Ludwika Błażejewskiego, jak przeżył występ tej kapeli, to w odpowiedzi usłyszałem: „Był to niezwykle koncert, a ja słuchając tego gatunku

muzyki odczułem w swoim wnętrzu, jakoby wytchnienie po trudach dnia codziennego. Wydaje mi się, że ta muzyka wlewa w ludzkie serca dużo optymizmu i ponadto pozwala odzyskać wiarę do lepszego życia, przywracając człowiekowi radość ducha”.

W drugim dniu festiwalowym usłyszeliśmy zespół „Musica Lingua” z Niemiec. Założycielem zespołu jest śpiewak i dyrygent Stephan Schreckenberger.

Pod jego ręką w ciągu ostatnich kilku lat, „Musica Lingua” stała się jednym z najlepszych niemieckich zespołów wokalnych. Są częstymi gośćmi festiwali muzycznych oraz cykli koncertowych. W Gdyni koncertowali z **Polską Filharmonią Kameralną Sopot**, której twórcą i do dziś szefem orkiestry jest **Wojciech Rajski**. To jedna z najśłynniejszych i najczęściej koncertujących orkiestr w Europie oraz w Stanach Zjednoczonych, Meksyku, Japonii i w Chinach. W programie tego koncertu były utwory Johanna Sebastiana Bacha m.in.: Motet „Der Geist hilft unser Schwachheit auf” BWV 226, „Aria na strunie g” z Suity Orkiestrowej nr 3 D-dur BWV 1068.

A oto, co powiedzieli mi po koncercie: wiceprezydent Miasta Gdyni **Marek Stępa**; „*Wspaniałe przeżycie, kiedy słucha się muzyki w wykonaniu znakomitych fachowców i to pod doskonałą ręką dyrygenta Stephana Schreckenbergera. Szczególnie cieszy bardzo dobra współpraca Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot z zespołem wokalnemu Musica Lingua z Niemiec. Wykonywane podczas koncertu utwory były bardzo melodyjne, a ich brzmienie niezwykle profesjonalne, co zapewne podobało się licznie zgromadzonym słuchaczom w tej franciszkańskiej świątyni*”. Natomiast wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdyni Jerzy Miotke oznajmił; „*Świetny był dzisiejszy koncert i trzeba przyznać, że jego wykonawcy mają swoje rzemiosło opanowane na wysokim poziomie. Ciekawe ustawienie instrumentalistów za chórem, co zwykle jest odwrotnie, a co wprowadziło wspaniałe brzmienie całego zespołu. Na szczególne uznanie zasługują piękne głosy solowe, a orkiestra kameralna, jak zwykle bardzo dobra. Ten koncert był naprawdę dużą uctwą dla wszystkich miłośników tego gatunku muzyki. Warto organizować takie koncerty i przeznaczać środki publiczne, a nie eksponować w telewizji publicznej*

programy bezwartościowe i o niskiej jakości typu Nergal itp. i to z naszych podatków”.

W ostatnim dniu festiwalowym koncertował **Zespół Muzyki Dawnej Cappella Gedanensis**, którego twórcą i założycielem jest prof. dr Alina Kowalska-Pińczak. Pedagog, wokalistka i była dziekan dwóch kadencji Wydziału Teorii i Kompozycji Akademii Muzycznej w Gdańsku. Nawiązując do



bogatej twórczości muzycznej dawnego Gdańska, Cappella Gedanensis, kontynuuje tradycje Kapeli Rajców Miejskich w XVI wieku. Wykonuje opracowane i wydane drukiem arcydzieła muzyki gdańskiej. Cappella Gedanensis koncertowała nieomal na całym świecie, w USA, Chinach, Izraelu oraz w większości państw europejskich. W programie koncertu usłyszeliśmy utwory Johanna Baltazara, Christiana Freisslicha, Christopha Wenera, Johanna Wanninga, oraz Josepha Haydna.

Pani **prof. dr Alina Kowalska-Pińczak** była pod wielkim wrażeniem i po koncercie z wielką radością przekazała mi swoje odczucia mówiąc: „*Cieszę się wraz z zespołem, że mogliśmy już po raz kolejny koncertować w tym kościele, gdzie publiczność zawsze dopisuje, a dzięki temu akustyka świątyni jest świetna. Udział w Festiwalu Muzyki Sakralnej w Gdyni jest dla nas jednym z najważniejszych koncertów w roku.*

Tutaj mamy możliwość wystąpienia w dużym składzie, czego, na co dzień nie praktykujemy. Dzisiaj gościnnie wystąpili muzycy z filharmonii, ponieważ tego wymagają dzieła muzyki gdańskiej, których dużo prezentowaliśmy podczas koncertu. Naszym zadaniem jest popularyzować muzykę gdańską, bowiem jest piękna i wykonuje ją prawie cały świat. Natomiast nie zawsze słyszana jest w Gdańsku. Nie ukry-

wam, iż jest to muzyka trudna i nie każdy amatorski zespół z tymi utworami by sobie poradził. Ale to nie jest kwestia tylko samych utworów, lecz czasami innego śpiewania i spojrzenia na całość tego dzieła. Tu niewątpliwie wszyscy wykonawcy muszą być solidnie przygotowani, aby wypaść jak najlepiej i myślę, że to nam dzisiaj się udało. Dziękuję więc solistom i całemu zespołowi za wkład pracy jaki wnieśli w przygotowanie do tego koncertu, a bardzo licznej publiczności za obecność i niesamowity entuzjazm”.

Drodzy Czytelnicy!

Podczas tegorocznego festiwalu, mieliśmy okazję zobaczyć i usłyszeć wspaniałe zespoły muzyczne oraz niezwykle głosy solistów. Wszyscy miłośnicy, którzy przybywali tak licznie na poszczególne koncerty, mogli podziwiać niepowtarzalne aranżacje muzyczne. Każdy koncert miał swój specyficzny i emocjonalny charakter, ponieważ słyszeliśmy muzykę głęboką, przekonywującą i poruszającą ludzkie serca. Czternasty już festiwal był naprawdę udany i mam nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli ponownie gościć w naszej świątyni znakomitych wykonawców muzyki sakralnej.

Jerzy Chmara

Czy w przybytku Twego serca przygotowałeś już złobek dla Dzieciątka Jezus?

Drogi Przyjacielu

Drogi Przyjacielu, pewnie zauważyłeś, że dni adwentu mijają dziwnie szybko i coraz mniej czasu na przygotowanie swojego serca na godne przyjęcie Jezusa. Wprawdzie Syn Boży Jezus Chrystus stoi nieustannie przed drzwiami i puka cierpliwie i prosi, aby znalazło się tam miejsce dla Niego, ale lęk podsycany przez szatana, nie pozwala człowiekowi tych wrót otworzyć. Boimy się, że gdy Jezus - Bóg i Król Wszechświata zasiądzie na tronie w naszym sercu, będziemy musieli zgodzić się na podporządkowanie życia Jego władzy. Zapominamy, że jest on Panem przepelnionym miłością i miłosierdziem, którego polecenia mają na celu tylko dobro poddanych.

Może łatwiej pozwolić zadomowić się w naszym sercu Bożej Dziecinie, która oczekuje gestów miłości i radosnym uśmiechem odwdzięcza się za okazywaną Jej troskę. Po to jest właśnie adwent, by przygotować naszą duchową, jakże bardzo jeszcze zaśmieconą, stajenkę na Boże w Niej narodzenie.

Wydają się to takie oczywiste, a jednak, obserwując świat współczesny, okazują się, że zezwolenie na pojawienie się we własnym domu dziecka, które jest zawsze Bożym darem, jest często niemożliwe. Dziękuję Matce Najświętszej i Świętemu Jezusowi za ich bezgraniczne zaufanie Bogu Ojcu i pełne miłości posłuszeństwo wobec trudnego dla nich do zrozumienia polecenia, warto przyrzeć się okrutnym metodom walki ludzi współczesnych skierowanej przeciw ludzkiemu życiu. Mimo rozwoju metod badania życia człowieka od samego początku, tzn. od chwili połączenia się komórek matki i ojca, usiłuje się poddawać dyskusji, od kiedy to nowe życie staje się człowiekiem. Choć tak wiele mówi się o Bł. Janie Pawle II i cytuje jego nauczanie, to przemilcza się treść jego Encykliki „*Evangelium vitae*”, w której zebrane i jasno podsumowane są wypowiedzi Magisterium Kościoła dotyczące osoby ludzkiej. Mimo, iż sprawą oczywistą i potwierdzoną naukowo jest fakt, iż ten mały człowieczek przebywający w najbezpieczniejszym dla niego miejscu, jakim jest łono matki, jest nowym, organizmem człowieka z własnym DNA i własną grupą krwi, to przeciwnicy życia nazywają go „zlepkiem komórek”. Łatwiej przez to zabrać mu prawa przysługujące każdemu obywatelowi, a nawet pozbawić

go podstawowego prawa do życia i urodzenia się. A cóż dopiero, gdy stwierdza się u niego jakąś wadę rozwojową. „*W trosce*” o ogół społeczeństwa, które może być narażone na wydatki na człowieka niepełnosprawnego, z „czystym sumieniem”, z pobudek humanitarnych, to dziecko się zabija. Później łatwo uклада się listę powodów do dokonywania tzw. aborcji i innych form pozabawiania prawa do życia, którego stwórcą i jedynym panem jest Bóg.

Życie współczesnych społeczeństw jest tak głęboko zanurzone w otchłani kłamstwa, że wiele osób nie potrafi już odróżnić wartości swego czynu i dostrzec w nim zła. Ks. Dr Marek Drzewiecki w artykule pt. „*Zmowa przeciwników życia*” zauważa, że gdyby kilkadziesiąt lat temu ktoś w Europie nawoływał do zabijania niewinnych ludzi, zostałby potraktowany jak chory psychicznie albo jak przestępca, a obecnie nawoływanie do aborcji lub eutanazji uznaje się za wyraz „postępu”. Dalej kapłan ten ukazuje sieć kłamstw oplatających poglądy na powstawanie życia i nie dopuszczenia do jego zaistnienia. Kłamstwa te, mimo, iż są absurdalne, powszechnie są przyjmowane jako pewnik. Jednym z tych kłamstw jest głoszenie, że dawanie nowego życia zagraża zdrowiu kobiety. Stąd tak szeroka reklama i ogromne dochody firm produkujących środki na dodatek nazywane lekami, uniemożliwiające poczęcie dziecka. Następnym kłamstwem jest ukrywanie tragicznych skutków fizycznych, psychicznych, moralnych i społecznych zabiegów pozabawiających życia dziecka. Innym ciekawym i zazwyczaj przemilczanym sprostowaniem jest odpowiedzialność za życie dziecka ojca, który ustawowo ma zawsze prawo do obrony koniecznej dziecka.

W ostatnich latach pojawił się inny kłamliwy prąd myślenia na temat obdarowywania dzieckiem małżeństw bezdzietnych. Wiele osób oburza się, że są przeciwnicy metody „in vitro”, która umożliwia posiadanie upragnionego dziecka. Propagatorzy tej metody nie ujawniają faktu, że przygotowanie przyszłej matki trwa czasem przez lata i jest uciążliwe i szkodliwe dla jej zdrowia, ani też faktu, że przekazywanie życia niewielu dzieciom odbywa się za cenę pozbawienia życia wielu, nieco słabszych dzieci. Pamiętamy głośną spr-

wę w którymś z krajów europejskich, gdzie zamrożone zarodki ludzkie straciły okres swojej „gwarancji” i zastanawiano się, co zrobić z tysiącami małych ludzkich istnień. Może przydały się do produkcji cudownych środków farmakologicznych?

Można topić w morzu kłamstwa wszelkie poczynania godzące w powstanie nowego życia, przemilczać godziwe metody leczenia bezpłodności, jak naprotechnologia, tłumaczyć współczuciem dla chorych starców eutanazję, ale skutków, które spowodują tragedię ludzkości nie da się uniknąć. Wielki obrońca życia biskup Lancaster Patrick O'Donoghue wskazał na „związek aborcji i rozwodów z niedawną falą agresji, która ogarnęła angielskie miasta”. Jak można mieć szacunek do świętości życia, mając świadomość, że rodzice zamordowali własne dzieci, które były rodzeństwem tych ocalałych młodych ludzi?

A nasz wielki Prymas Tysiąclecia Kard. Stefan Wyszyński już w 1958r. mówił w Warszawie: „Jeśli rodzina domowa będzie rodzic żywych, to i naród będzie żył; jeśli rodzina domowa uszanuje dziecię, będzie uszanowany w tej Ojczyźnie człowiek. Jeśli nie będą umieli uszanować małego życia, nie uszanują i życia obywateli, bo mordować nauczą się już w rodzinie. W ten sposób zamiast społeczności życiodajnej, wyrabiać się będzie naród samobójczy. Zada samemu sobie śmierć własną ręką i skończy się taki i sprawdzą słowa Pisma - Imiona głupich będą wymazane z ziemi żyjących”.

Przepraszam Cię, Drogi Przyjacielu, za te smutne refleksje nieprzystające może do radości Świąt Bożego Narodzenia, ale zarówno początek, jak i koniec ziemskiego życia istoty ludzkiej ściśle są ze sobą związane. Zastraszające pomysły przeciwników, działających wbrew Prawu Bożemu i podstawowemu prawu człowieka do życia, nie mogą być przemilczane. Kiedyś Herod był jeden i pozbawił życia dzieci w jednym mieście, a jego współcześni naśladowcy prowadzą do zagłady ludzkości. Ufajmy, że w Polsce, wielokrotnie oddanej pod opiekę Marce Bożej, Matce Nadziei, w sercach większości Rodaków Pan Jezus będzie radośnie świętować swoje kolejne Urodziny.

Maria Kozielska



PIELGRZYMKA ENERGETYKÓW DO NASZYCH SANKTUARIÓW

W dniu 26 listopada do naszego Sanktuarium Św. Maksymiliana przybyła pielgrzymka energetyków.

Niewielu z nas wie, że pracownicy zakładów energetycznych i elektrociepłowni obrali sobie św. Maksymiliana za patrona już w latach 80. Mają swoje duszpasterstwo i swojego kapelana krajowego w Częstochowie, a energetycy Wybrzeża są pod

opieką ks. Kazimierza Wojciechowskiego z Parafii Opatrzności Bożej na Zaspie. Dzień 14 sierpnia, czyli data męczeńskiej śmierci o. Kolbego jest ich dniem, który jest w ich zakładach wolny od pracy! Co roku też jeżdżą na pielgrzymki do Niepokalanowa i do Częstochowy.

W tym roku postanowili zapoczątkować tradycję nawiedzania naszego



Sanktuarium, tym bardziej, że jest tu nowiutkie inne, ale też z o. Maksymilianem związane.

Tak więc w sobotę, 26 listopada o godz. 15:00, pod przewodnictwem Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia, rozpoczęła się Msza Święta dla delegacji energetyków z prawie całej Polski. Były dwa sztandary Solidarności Energetyków z wizerunkiem św. Maksymiliana. Uroczystą Eucharystię zaszczycił również przedstawiciel władz miejskich w osobie p. Jerzego Miotke, który na zakończenie bardzo ładnie podziękował za oddanie tej grupy zawodowej swojemu Patronowi. Korzystając z okazji, przedstawiciel pielgrzymów odczytał i wręczył reprezentantowi samorządu podziękowanie, ale i prośbę zarazem, aby św. Maksymilian mógł również otoczyć opieką samo Miasto, które było świadkiem wizyt o. Kolbego.

Pismo Energetyków do władz Miasta:

Gdynia, 26 listopada 2011

**Szanowni Państwo,
Władze naszego Miasta!**

My, energetycy polscy, pragniemy wyrazić naszą wdzięczność za obecność przedstawicieli Władz Miasta w miejscu bogatym w dwa sanktuaria. Kościół, który posiada dwa takie znaczne duchowe punkty jest bez wątpienia awangardą wiary i religijności, a awangarda jest przecież wpisana w historię Gdyni. Nowoczesne miasto zbudowane z rozmachem. Miasto-nadzieja II Rzeczypospolitej. To gdyńskie sanktuarium i historia naszego Miasta stanowią doskonałą sy-

metrię: nowoczesnie myślący Święty i Matka Boża – Królowa Matka Nadziei.

Ojciec Maksymilian Maria Kolbe został wybrany przez nas na naszego Patrona w uznaniu Jego otwartego umysłu na zdobycze techniki. Jest On patronem ogromnej rzeszy pracowników zakładów energetycznych i elektrociepłowniczych, z których wielu mieszka w Gdyni i okolicach albo w

naszym mieście pracują. Jako patron trudnych czasów jest naszą ostoją w dzisiejszym kryzysie z widmem zwolnień z pracy.

Dlatego modlimy się o to, aby o. Maksymilian nadal troszczył się o swoich podopiecznych, ale również o Gdynię, która dużo Mu zawdzięcza i zasługuje na miano miasta rozwijającego się pod skrzydłami tego

Świętego. My, energetycy Wybrzeża, wyrażamy nadzieję, że Św. Maksymilian Maria Kolbe stanie się nie tylko naszym patronem, ale również patronem tego pięknego, nowoczesnego miasta.

Szczęść Boże !

Barbara Thun



Witajcie kochane dzieci...

jak już same wiecie zaczyna się zima. Zima to piękny czas, który można wykorzystać na zabawy z całą rodziną! Ta część gazetki będzie przeznaczona dla Was. Znajdziecie tutaj:

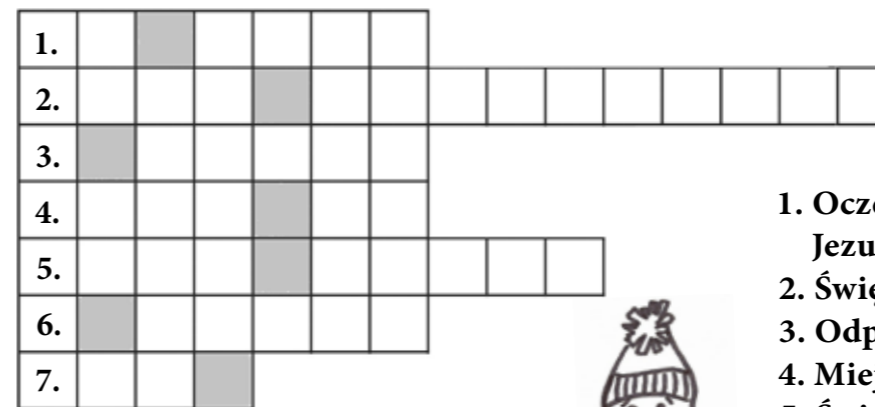
- bajki
- krzyżówki
- oraz formy rącznych prac dla całej rodziny
- pomysły na zabawy w domu

Życzę Wam miłej zabawy! (Oczywiście nie zawsze bajka oraz praca plastyczna niewymyślona przeze mnie.)

Pozdrawiam
Magdalena Zuchowicz.

KRZYŻÓWKA 1

Litery zznaczonych pól utworzą rozwiązanie.



Tu wpisz rozwiązanie:

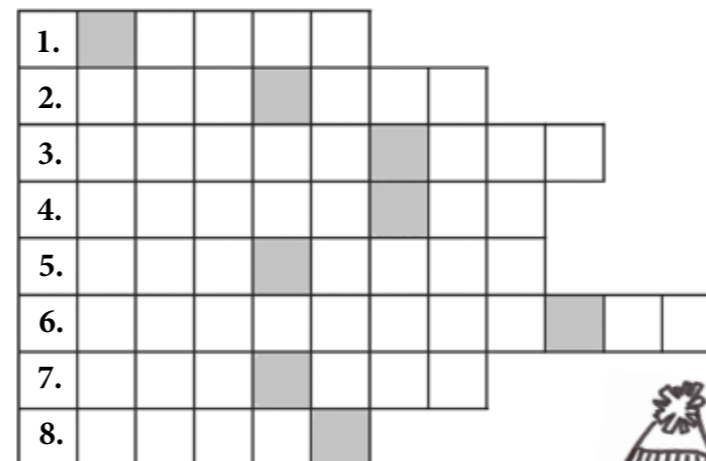
.....
.....



1. Oczekiwanie na powtórne przyście Jezusa?
2. Święta w zimę?
3. Odprawia mszę?
4. Miejsce składanie ofiar rytualnych?
5. Święta na wiosnę?
6. Zbiórka pieniędzy w kościele?
7. Stworzyciel świata?

KRZYŻÓWKA 2

Litery zznaczonych pól utworzą rozwiązanie.



Tu wpisz rozwiązanie:

.....
.....



1. Ile mamy prawd wiary?
2. Przystępujesz do niej pierwszy raz w 2kl podstawówki?
3. Mamy Stary i Nowy...
4. Modlisz się go w październiku cały miesiąc?
5. Jak nazywa się obecny papież?
6. Gdzie spowiada ksiądz, jakie to miejsce?
7. 24 Grudnia
8. Modlitwa ... Nasz

Świąteczna zabawa - Mikołaj

Rolkę po papierze malujemy czerwoną farbą. Z czerwonego papieru wycinamy rączki (koniecznie w rękawiczkach, bo to zima przecież), z białego twarz Mikołaja (oczy i nos można namalować flamastrem), z czarnego stopy, a z zielonego choinkę. Na koniec doklejamy piękną siwą brodę z waty i zakładamy Mikołajowi czapeczkę.

Będziesz potrzebować:

- rolka po papierze toaletowym
- farby
- kolorowe kartki papieru
- wata
- brokat sypki
- klej

Wykonanie:

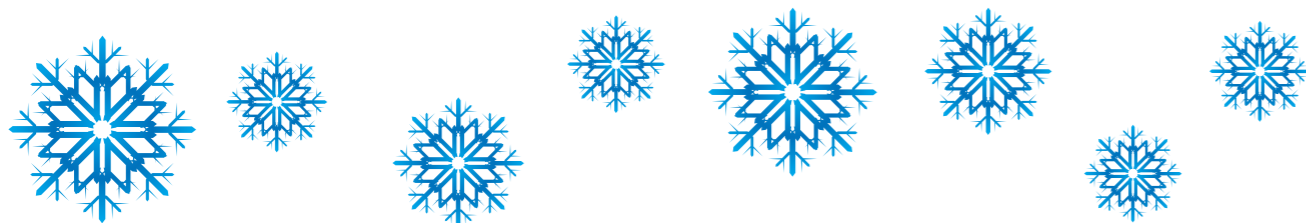
Czapeczka Mikołaja:

Z kartki papieru wycinamy koło (kształt można odrysować od średniej wielkości miseczki) przycinamy je na pół (wzdłuż średnicy), z powstałego półkola robimy stożek, który skleamy, tak by tworzył czapkę Mikołaja. Czubek stożka i brzeg smarujemy klejem i obsypujemy brokatem. I pozostawiamy czapeczkę do wyschnięcia.

Mikołaj:

Rolkę po papierze malujemy czerwoną farbą i pozostawiamy do wyschnięcia. Z czerwonego papieru wycinamy rączki (koniecznie w rękawiczkach, bo to zima przecież), z białego twarz Mikołaja (oczy i nos można namalować flamastrem), z czarnego stopy (kształtem przypominające serce albo liść lilii wodnej), a z zielonego choinkę. Wszystko to przyklejamy do rolki po papierze. Na koniec doklejamy piękną siwą brodę z waty i zakładamy Mikołajowi czapeczkę.

I nasz świąteczny przyjaciel gotowy!



„Bajka o Śnieżnej Damie”

Jest cicha, zimowa noc. Z norek, jamek i dziupli dolatuje delikatne chrząpnięcie: CHRAP, CHRAP....

We śnie pogrążone są z wszystkie zwierzątka lasu. Tylko księżyc nie może zasnąć.

-Uwaga! Niebezpieczeństwo!- próbuje ostrzec mieszkańców lasu.

Ale przecież księżyc jest zbyt daleko od ziemi, żeby można było usłyszeć jego głos...

A przez las kroczy Śnieżna Dama. Dmucha w lewo, chucha w prawo, zaś pod jej oddechem ziemia zmienia się

w lodowatą skorupę. Zamarzają drzewa i krzewy, nawet woda w strumieniu przestała już płynąć.

-Wystarczy!- próbuje krzyknąć księżyc, ale Śnieżna Dama go nie słyszy.

A może słyszy, ale nic sobie nie robi z próśb księżycyca?...

„Jeśli ona natychmiast nie przestanie-martwi się księżyc-to Wiosna nie zdoła roztopić tego lodu....Biedne zwierzątka!”.

Nagle zawiął potężny wiatr, mroźne chmurki zatańczyły w powietrzu

i zawróciły do Śnieżnej Damy. Gdy lodowata mgiełka spowiła całą jej postać, Śnieżna Dama nie mogła się poruszyć, przestały też działać jej zle czary!

-Nie martw się, wkrótce nadejdzie Wiosna i cię uwolni-wyszeptał księżyc. I choć Śnieżna Dama nie mogła tego usłyszeć, to przez jej lodową buzię przemknął cień uśmiechu.

A może tak mi się tylko wydawało..i o to kochane dzieci zwierzątka z lasu zostały uratowane przed bardzo zimną zimą.

„Pierwszy dzień zimy kotka Szarusia”

Gdy kotek Szarus obudził się tego dnia nic nie było takie samo jak zwykle. Świat za oknem wyglądał absolutnie magicznie. Pierwsze, co rzuciło mu się w oczy to był blask. Wszystko było tak białe i jasne, że aż musiał mocno przymknąć oczka. To było tak jakby tysiąc słońc świeciło na niego na raz ze wszystkich stron. Do tego wirujące barwy i odbłaski na szybie. Kotek był tak oszołomiony, że tylko siedział nieruchomo z mocno zmrużonymi oczkami. Wydawało mu się, że jeszcze śni. Dopiero po dłuższej chwili oczy przyzwyczyły mu się do blasku i mógł je szerzej otworzyć.

- Wygląda na to, że zaczęła się zima. Nie widziałeś jeszcze nigdy śniegu? – ustyszał obok spokojny głos kota Mruczka

- Tak to się nazywa? – zapytał oszołomiony Szarus. Po namyśle stwierdził jednak, że ta nazwa pasuje – czuł się rzeczywiście jak we śnie.

Wyglądając przez okno z całkiem już otwartymi oczkami zobaczył, że z nieba spadają białe płatki. Wyglądały jakby przed chwilą urwały się prosto z jakiś kwiatów. Było ich jednak na to o wiele za dużo. Nie mógł tego sprawdzić, bo widział je tylko przez szybę z ciepłego domku. Na szczęście po chwili podeszła Magda i otworzyła im drzwi. Zwierzątka tylko na to czekały i zaraz Szarus, Mruczek i piesek Kropka wyszły na zewnątrz.

Kropka, jak to ona, zaczęła natychmiast biegać dookoła jak szalona. Dobięła najpierw do ogrodzenia z jednej strony podwórka. Potem z wielkim pędem przemknęła obok nich by zaraz popędzić z powrotem. Wzbudzała tumany białego pyłu i zamiałała go zaraz swoimi długimi uszami. Zatrzymała się wreszcie przy nich – zziębła i cała ubielona, ale bardzo szczęśliwa.

Szarus tymczasem oglądał z bliska białe płatki. To na pewno nie były części kwiatów. Były zimne i mokre. Gdy przyjrzało się im z bliska widać było, że to są całe skomplikowane konstrukcje zbudowane z błyszczących kryształków. Dotknięte łapką lub językiem rozpuszczały się i zostawała po nich zwykła woda. Było ich dookoła całe mnóstwo – leżących wszędzie na ziemi i wirujących w powietrzu. Wiele z nich zdążyło już opaść na Szarusia i przyczepiło się do jego puszystego

futerka.

Spojrzał na Mruczka – rudy kot był już rudy tylko na brzuszku. Cały grzbiet miał ubielony w śniegu. Tylko jego oczy pozostały tak zielone jak zawsze.

- No to teraz już wiesz, co to jest śnieg – powiedział uśmiechając się.

- Nie wiesz jednak skąd się on wziął. A powinieneś się tego dowiedzieć – dodał – Wróćmy jednak najpierw do domu, bo tutaj zmarzniemy.

Szarus dopiero teraz poczuł jak zimne ma łapki. Przejęty swoim pierwszym w życiu dniem zimy nawet nie zauważył jak mroźne było powietrze dookoła. Cała trójka z przyjemnością wróciła do ciepłego domku. Ułożyli się wygodnie i przytulili do siebie. Mruczek siedział na początku w ciszy z lekko przymkniętymi oczkami. Wreszcie przeciągnął się powoli i zaczął opowiadać.

Dawno, dawno temu, ziemię zamieszkiwały pradawne koty. O nich opowiadałem Wam już dużo. Niewiele jednak opowiadałem, o tym jak świat ten wtedy wyglądał. A warto, bo był on przewspaniały. Spodobałby się szczególnie Tobie Szarusiu bo wiem, że bardzo lubisz pić ciepłe mleko z miseczki.

W tamtych czasach nikomu go nie brakowało. Gdy tylko ktoś zgłodził to spadało ono kropelkami prosto z nieba. Wystarczyło się położyć bez ruchu, otworzyć pyszczek i można było nawet zamknąć oczy. Mleczko samo wpadało do buzi, rozgrzewało brzusek i całe ciało. Słuchając Szarus przymknął oczka i rozmarzył się. Mleko kapiące prosto z nieba do pyszczka. Niesamowite... A Mruczek tymczasem opowiadał dalej.

To wszystko było możliwe dzięki mądrości króla kotów, który ze wszelkimi zwierzętami żył w zgodzie i przyjaźni. Wszyscy sobie pomagali i dzielili się chętnie z innymi tym, co sami posiadali. Mleko spadające tak obficie z nieba pochodziło oczywiście od krów, których w dawnych czasach było na świecie bardzo wiele.

Pojawił się jednak pewien złośliwy szczer, który postanowił zwierzęta ze sobą skłócić.. Na początek zabrał się za krowy, które tak wspaniale obdarowywały wszystkich mlekiem. Zaczął je przekonywać, że niczego od innych

zwierząt nie otrzymują ani nie potrzebują. Jedzą przecież tylko trawę z pól i łąk oraz piją czystą wodę ze strumienia. Skoro tak to, po co w takim razie dzielą się swoim mlekiem z innymi. Tak im w głowach zakręcił, że w końcu postanowiły przestać być takie dobre dla innych.

A niedługo po nich i inne zwierzęta. Każdy zaczął patrzeć tylko na to, co od innych otrzymuje, a nie na to, co może dać. Zwierzęta myślały – Skoro krowy mleka nie dają to, dlaczego ja mam dzielić się tym, co mam z innymi. No i właśnie wtedy z nieba przestało lać się prawdziwe mleko. Po tych dobrych czasach została pamiętka. Dalej, co jakiś czas coś białego pada na ziemię, ale to już zupełnie nie to samo. Wcale nie jest takie ciepłe jak kiedyś, tylko zupełnie lodowate. No i jak się weźmie je do pyszczka to zmienia się w zwykłą wodę. My koty przekazujemy sobie tę historię i cały czas o niej pamiętamy. Mamy nadzieję, że przyjdzie taki dzień, kiedy w końcu z nieba spadnie ciepłe, wspaniałe mleczko. Będzie to oznaczało, że znowu wszystkie zwierzęta żyją w pełnej zgodzie i przyjaźni – dokończył uroczystym głosem Mruczek.

Krowy oczywiście nadal mają mleko, ale zachowują je tylko dla swych dzieci – cieląt. Tylko ludzie potrafią tak się z nimi ułożyć, że tego mleka część dostają. Ale wcale nie jest to takie proste i muszą się przy tym nieźle natrudzić. Na szczęście zdarzają się dobrzy ludzie, którzy i nas mlekiem poczęstują od czasu do czasu. Tacy jak Mama, szczególnie wtedy, gdy pocierasz się o jej nogi i pomruczysz – dodał z uśmiechem.

Szarus leżał zwinięty w kłębek i przytulony do Kropki wspominając historię opowiedzianą przez Mruczka. Mimo zamkniętych oczu wciąż widział przed sobą krople ciepłego mleka spadające prosto z chmur. Tuż przed zaśnięciem pomyślał jeszcze, że tą historię trzeba koniecznie pamiętać i często opowiadać. Niech wszyscy pamiętają o tych dawnych dobrych czasach. Może szybciej wtedy do nas wrócą....I zasnął....

KONIEC:)

FRANCISZKANIE 
Franciszkański świat. W jednym miejscu

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Na pustyni misjonarz spotyka lwa. Przerażony żegna się i mówi:
 - Boże spraw, żeby ta istota miała chrześcijańskie uczucia.
 Na to lew przykłęka, żegna się i mówi:
 - Boże pobłogosław ten dar, który zaraz będę spożywał.



Ktoregoś niedzielnego ranka, matka budzi syna, żeby wstał i szedł do kościoła.
 - Oh jak mi się nie chce dzisiaj iść do kościoła, nikt mnie tam nie lubi, kazania są nudne i żaden z moich znajomych już mnie nie odwiedza.
 - Synu...!, Powiedziała matka - Po pierwsze, nie wszyscy Cię nie lubią, tylko kilku brutalni, którym musisz stawić czoła, Po drugie, kazania mają duże znaczenie dla wielu ludzi. Jeśli byś ich posłuchał, byłbyś zaskoczony, w jakim stopniu pomagają one ludziom. Po trzecie, masz dużo przyjaciół w kościele. Zawsze zapraszają Cię do swoich domów. Po czwarte, musisz iść, jesteś przecież proboszczem tej parafii!!!



Przychodzi kobieta do nieba. Zatrzymuje ją św. Piotr.
 - Przepraszam, a Pani, dokąd?
 - Do nieba - pada wyraźna odpowiedź.
 - Zaraz, zaraz. To nie takie proste. Wcześniej trzeba przejść mały teścik: Trzeba zbierać 4000 punktów. - No dobrze - już mniej pewnie
 - Proszę opowiedzieć coś o swoim życiu.
 - Codziennie odmawiałam różaniec...
 - No dobrze, pół punktu...
 - Ile????????????????!!!!
 - Pół punktu, dobrze Pani słyszy!
 - Czytałam magazyny katolickie...
 - Pół punktu
 - Chodziłam w tygodniu na msze...
 - Jeden punkt. - Po godzinie kobieta zgromadziła 25 punktów.
 - No cóż, przykro mi. Nie zmieściła się Pani w limicie - oznajmia św. Piotr.
 - Jezus, ratuj!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! - woła zdesperowana kobieta.
 - Bravo! Cztery tysiące punktów!!!! Tędy proszę...

(K)atolik próbuje wytłumaczyć (A)teście, co to jest cud:
 K - nooo, na przykład jak jakiś człowiek spadnie z 50 m wieży i nic mu się nie stanie.
 A - nooo... to jest przypadek.
 K - ok, a jak on wyjdzie na ta wieżę, skoczy i dalej nic się nie stanie?
 A - mmmm... to jest szczęście.
 K - o rany, a jak trzeci raz skoczy z tej wieży i nic?!!
 A - przyzwyczajenie.

MÓW PANIE

Listopad 2011 r.

- 01.11.11 - Ap 7,2-4.9-14;1 J 3,1-3; Mt 5,1-12a - Wszystkich Świętych – Uroczystość
- 02.11.11 - Hi 19,1.23-27a;1 Kor 15,20-24a.25-28;Łk 23,44-46.50.52-53;24,1-6a - Wszystkich Wiernych Zmarłych - wspomn.
- 03.11.11 - Mdr 3,1-9;J 6,37-40 - Zmarłych Braci, Siostr, Rodziców, Krewnych i Dobrodziejów Zakonu Serafickiego - wspomn.
- 04.11.11 - Rz 15,14-21;Łk 16,1-8
- 05.11.11 - Rz 16,3-9.16.22-27; Łk 16,9-15
- 06.11.11 - Mdr6,12-16;1Tes 4,13-18; Mt 25,1-13 - XXXII Niedziela zwykła
- 07.11.11 - Mdr 1,1-7;Łk 17,1-6
- 08.11.11 - Mdr 2,23-3,9;Łk 17,7-10 - Bł. Jana Dunsza Szkota, prezbiter - wspomn.
- 09.11.11 - Ez 47,1-2.8-9.12;1 Kor 3,9b-11.16-17;J 2,13-22 - Rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej – święto
- 10.11.11 - Mdr 7,22-8,1;Łk 17,20-25
- 11.11.11 - Mdr 13,1-9;Łk 17,26-37
- 12.11.11 - Mdr 18,14-16;19,6-9; Łk 18,1-8
- 13.11.11 - Prz 31,10-13.19-20.30-31; 1 Tes 5,1-6;Mt 25,14-30 - XXXIII Niedziela zwykła
- 14.11.11 - 1 Mch 1,10-15.41-43.54-57.62-64;Łk 18,35-43
- 15.11.11 - 2 Mch 6,18-31;Łk 19,1-10
- 16.11.11 - 2 Mch 7,1.20-31; Łk 19,11-28
- 17.11.11 - Syr26,1-4.13-16;Mt 25,31-40 - Św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy, patronki FZŚ - święto
- 18.11.11 - 1 Mch 4,36-37.52-59; Łk 19,45-48 - Bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy - wspomn.
- 19.11.11 - Ap 10,8-11;Łk 19,45-48 - Bł. Salomei, zakonnicy - wspomn.
- 20.11.11 - Ez 34,11-12.15-17;1 Kor 15,20-26.28;Mt25,31-46 - XXXIV Niedziela zwykła - Uroczystość Jezusa

- Chrystusa Króla Wszechświata
- 21.11.11 - Dn 1,1-6.8-20;Łk 21,1-4 - Ofiarowania NMP - wspomn.
- 22.11.11 - Dn 2,31-45;Łk 21,5-11 - Św. Cecylii, dziewicy i męczennicy - wspomn.
- 23.11.11 - Dn 5,1-6.13-14.16-17.23-28;Łk 21,12-19
- 24.11.11 - Dn 6,12-28;Łk 21,20-28
- 25.11.11 - Dn 7,2-14;Łk 21,29-33
- 26.11.11 - Dn 7,15-27;Łk 21,34-36
- 27.11.11 - Iz 63,16b-17.19b;64,3-7; 1 Kor 1,3-9;Mk 13,33-37 - I Niedziela Adwentu
- 28.11.11 - Iz 2,1-5;Mt 8,5-11
- 29.11.11 - Syr 44,1.10-15;Mk 10,17-21 - Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego - święto
- 30.11.11 - Iz 49,1-6;Rz 10,9-18; Mt 4,18-22 - Św. Andrzeja, Apostoła - święto

Grudzień 2011 r.

- 01.12.11 - Iz 26,1-6;Mt 7,21.24-27
- 02.12.11 - Iz 29,17-24;Mt 9,27-31
- 03.12.11 - Iz30,19-21.23-26; Mt 9,35-10,1.5-8
- 04.12.11 - Iz 40,1-5.9-11;2 P 3,8-14; Mk 1,1-8 - II Niedziela Adwentu
- 05.12.11 - Iz 35,1-10;Łk 5,17-26
- 06.12.11 - Iz 40,1-11;Mt 18,12-14
- 07.12.11 - Iz 40,25-31;Mt 11,28-30
- 08.12.11 - Rdz 3,9-15;Ef 1,3-6.11-12; Łk 1,26-38 - Niepokalane-go Poczęcia NMP - uroczystość
- 09.12.11 - Iz 48,17-19;Mt 11,16-19
- 10.12.11 - Syr 48,1-4.9-11; Mt 17,10-13
- 11.12.11 - Iz61,1-2a.10-11;1Tes 5,16-24;J 1,6-8.19-28 - III Niedziela Adwentu (Gaudete)
- 12.12.11 - Lb 24,2-7.15-17a;
- Mt 21,23-27
- 13.12.11 - So 3,1-2.9-13;Mt 21,28-32
- 14.12.11 - Iz45,6b-8.21b-25;Łk7,18b-23 - Św. Jana od Krzyża, prezbitera i d-ra Kościoła - wspomn.
- 15.12.11 - Iz 54,1-10;Łk 7,24-30
- 16.12.11 - Iz 56,1-3a.6-8;J 5,33-36
- 17.12.11 - Rdz 49,2.8-10;Mt 1,1-17
- 18.12.11 - 2 Sm 7,1-5.8b-12.14a.16; Rz 16,25-27;Łk 1,26-38 - IV Niedziela Adwentu
- 19.12.11 - Sdz 13,2-7.24-25a; Łk 1,5-25
- 20.12.11 - Iz 7,10-14;Łk 1,26-38
- 21.12.11 - PnP 2,8-14[albo So 3,14-18a;Łk 1,39-45
- 22.12.11 - 1 Sm 1,24-28;Łk 1,46-56
- 23.12.11 - Ml 3,1-4;4,5-6;Łk 1,57-66
- 24.12.11 - 2 Sm 7,1-5.8b-12.14a.16; Łk 1,67-79
- 25.12.11 - Iz 52,7-10;Hbr 1,1-6;J,1-5.9-14 - Uroczystość Narodzenia Pańskiego
- 26.12.11 - Dz 6,8010;7,54-60; Mt 10,17-22 - Św. Szczepana piewerszego męczennika - święto
- 27.12.11 - 1J 1,1-4;J20,2-8 - Św. Jana Apostoła i Ewangelisty - święto
- 28.12.11 - 1 J 1,5-2,2;Mt 2,13-18 - Świętych Młodzianków, męczenników - święto
- 29.12.11 - 1 J 2,3-11;Łk 2,22-35 - Piąty dzień w Oktawie Narodzenia Pańskiego
- 30.12.11 - Syr 3,2-6.12-4;Kol 3,12-21 Łk 2,22-40 - Szósty dzień w Oktawie Narodzenia Pańskiego - świętej Rodziny Jezusa Maryi i Józefa - święto
- 31.12.11 - 1 J 2,18-21;J 1,1-18 - Siódmy dzień w Oktawie Narodzenia Pańskiego

Opracowała Bogumiła Lech-Pallach

INVESTim

KASY FISKALNE



NOVITUS NANO E

Kasa fiskalna przenośna

- Niewielkie rozmiary i lekka konstrukcja
- Ergonomiczna obudowa odporna na uderzenia
- Możliwość pracy w trudnych warunkach atmosferycznych
- Zapis elektronicznej kopii na karcie SD
- Intuicyjna i przyjazna obsługa
- Do 500 paragonów na jednym akumulatorze



NOVITUS SOLEO E PLUS

Kasa fiskalna stacjonarna

- Rejestracja elektronicznej kopii paragonu na karcie SD
- Graficzne wyświetlacze obsługi i klienta
- Duża baza towarów
- Identyfikacja 20 kasjerów
- Możliwość ustalenia waluty głównej kasy - wielowalutowość



Gdynia ul. Władysława IV 7-15 (80m od I Urzędu Skarbowego)
 tel. 58 624 40 74; kom. 507 156 890, 501 735 351

www.investim.pl
 biuro@investim.pl



www.fck.gdynia.franciszkanie.pl

Do wspólnoty Ludu Bożego przez Sakrament Chrztu Świętego zostali włączeni:

Adam Szarszewski
Emilia Kosińska
Mikołaj Marcin Majsterek
Kacper Marcin Michalski
Franciszek Maciej Jagielski
Piotr Mueller
Tymoteusz Jan Gutowski
Oskar Jan Chrzanowski
Tymon Rafał Piwowarczyk
Jakub Michał Kania
Mariusz Krzysztof Wojtczyk
Sandra Weronika Olejniczak
Adrian Piotr Paliwoda
Joshua Kochuthara
Sarah Kochuthara
Antonina Więckiewicz
Sebastian Adrian Weber
Małgorzata Recke
Emilia Miedzianowska
Wiktor Mariusz Jurczyk-Kepke
Aleksandra Szymczak
Tymon Kałuziński
Alex Jarosław Wiese
Maciej Wolanowski
Nel Kornelia Malec
Antoni Nieznalski
Nikodem Maksymilian Brill
Oliwia Hanna Saj
Piotr Wojciech Saj
Kinga Szymanowska
Filip Waldemar Lica
Alicja Karolina Wajda
Iwo Jarosław Wysocki
Igor Franciszek Witkowski
Antonina Derewicz
Liliana Politowska
Tymon Paszkiewicz
Nadia Paszkiewicz
Zuzanna Maria Kaźmierczak
Igor Wojciech Iljin

Sakrament Małżeństwa zawarli:

Dorota Łuczywek
i Michał Kucharski
Weronika Styczeń
i Marcin Michalski
Monika Szatanowska
i Michał Hejmlich
Agnieszka Osiecka
i Maciej Mocek
Joanna Majewska
i Włodzimierz Markowski
Natalia Kwizdińska
i Zbigniew Schröder

Dorota Psuj
i Artur Bizewski
Marta Skutnik
i Maciej Turzyński
Natalia Bojke
i Marcin Maćkowski

Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

† Zofia Baumert,
z ul. Sezamowej, l. 88
† Bronisława Budna,
z ul. Chylońskiej, l. 100
† Irena Ogonowska,
z ul. Kopernika, l. 87
† Anna Wojciechowska,
z ul. Górnej, l. 69
† Bogusław Lewandowski,
z ul. Partyzantów, l. 67
† Zdzisław Ceyrowski,
z ul. Bpa Dominika, l. 81
† Edmund Karliński,
z ul. Jagiellońskiej, l. 73
† Janusz Stępień,
z ul. Reja, l. 72
† Zenon Galiński,
z ul. Grottgera, l. 84
† Lidia Świdarska,
z ul. Bpa Dominika, l. 87
† Albin Paczoska,
z ul. Bpa Dominika, l. 82
† Jan Tomaszycy,
z ul. Partyzantów, l. 73
† Stanisława Czapka,
z ul. Górnej, l. 79
† Andrzej Kleina,
z ul. Wolności, l. 53
† Eulalia Lipska,
z ul. Mercerstwo, 82
† Maria Wieliczko,

z ul. Górnej, l. 75
† Zofia Woźniak,
z ul. Norwida, l. 93
† Bożena Wolszan,
z ul. Harcerskiej, l. 45
† Zygmunt Eliaz,
z Kanady, l. 61
† Zofia Łukaszewska,
z ul. Partyzantów, l. 82
† Janina Piórkowska,
z ul. Wachowiaka, l. 82
† Bronisław Kowalski,
z ul. Legionów, l. 82
† Konrad Cwajda,
z ul. Górnej, l. 85
† Regina Pawłowska,
z ul. Pola, l. 85
† Jerzy Janowski,
z ul. Cisowej, l. 59
† Zdzisław Borman,
z ul. Partyzantów, l. 91
† Wiesław Kruk,
z ul. Orzeszkowej, l. 54
† Marian Sałkowski,
z ul. Kopernika, l. 84
† Józef Łuszcz,
z ul. Wyspiańskiego, l. 80
† Roman Formella, l. 60
† Eugenia Ostolska,
z ul. Bpa Dominika, l. 95
† Helena Biata,
z ul. Bpa Dominika, l. 81
† Jan Urbaniak,
z ul. Złotej, l. 65
† Halina Rynec,
z ul. Kieleckiej, l. 88
† Róża Meyer,
z ul. Tetmajera, l. 96
† Janusz Kruminis-Łozowski,
z ul. Chopina, l. 65
† Henryk Urbański,
z ul. Wyspiańskiego, l. 79

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- UKŁADANIE GLAZURY,
- GŁADZIE GIPSOWE,
- SZPACHLOWANIE,
- MONTAŻ PANELI,
- TAPETOWANIE,
- MAŁOWANIE
ORAZ WIELE INNYCH PRAC WYKOŃCZENIOWYCH WNĘTRZ
- POMIESZCZEŃ BIUROWYCH,
- SKLEPÓW,
- MIESZKAŃ I INNYCH LOKALI.

tel. 058 622 59 34; tel.kom. 609 685 448
e-mail: irekkonkol@interia.pl

SZYBKO TANIO
PROFESJONALNIE

ZE WZGÓRZA
OO. Franciszkanie



Parafia rzymskokatolicka
pw. św. Antoniego
ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia
tel. (058) 622 02 38
e-mail: zewzgorza@franciszkanie.pl
www.gdynia.franciszkanie.pl

Msze święte w niedziele i święta:

kościół górny
7.00, 8.30, 9.00- Dom Kombatanta
10.00 – suma,
11.30 – dla rodzin
13.00 i 16.00
18.00 – dla młodzieży
uczącej się, studiującej
i pracującej
20.00 (od VI do VIII)

w dni powszednie:

kaplica: 6.30, 8.00, 9.00
kościół górny: 18.00

Msze św. w święta zniesione:

6.30, 8.00, 10.00, 18.00

Spowiedź św.

15. minut przed i podczas każdej
mszy św. oraz w dni powszednie
od godz. 16.00 do 18.30

Kancelaria parafialna

od wtorku do piątku
w godz. 10.00 – 12.30
i 16.00 – 17.30

Poradnia Życia Rodzinnego

środy w godz. 18.00

Biblioteka Ekologiczna

kontakt tel. 622 71 57 (po 20.00)

Kiosk parafialny

czynny: wtorek – sobota przed
i po mszy o godz. 18.00,
niedziela przed i po każdej mszy
świętej



IMPEX-ELECTRONICS inż. Janusz Wójcik

81-423 GDYNIA ul. Partyzantów 35
tel/fax.: +58 622 82 90 tel.: 58 622 75 21
(budynek pod skarpą Kościoła OO. Franciszkanów)
www.impex-electronics.pl
e-mail: jw@impex-electronics.pl

DOMOWE DETEKTORY GAZU (CZUJNIKI GAZU)

- detektory gazu ziemnego - detektory tlenu węgla (czadu)

SPRZEDAŻ, PROMOCJA, GWARANCJA, CERTYFIKATY, CE
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY, BEZPŁATNY
ZAPRASZAMY: PN - PT 8 - 16

ZAKŁAD wykonuje usługi kuśnierskie:

- szycie futer i konfekcji z nowych skór
- renowację futer
- wszelkie przeróbki

Pracownia Futer

BLĄŻEJEWSKI

Gdynia, ul. Kilińskiego 8,
tel. (058) 620-88-26 lub 508-394-852

zapraszamy: poniedziałek–piątek 10.00 – 13.00 oraz 15.00 – 18.00

OFERUJEMY:

- modne strzyżenie
- diagnoza stanów skóry głowy
w włosów w oparciu
o mikroskop komputerowy
- zapobieganie wypadaniu włosów
– wiosenna i jesienna kuracja „AMINEXIL”
- zabiegi lecznicze przy włosach długich
– gorące nożyce japońskie
- masaże skóry głowy i włosów
- środki pielęgnacyjne do włosów renomowanych firm:
KERASTASE, SP-WELLA, L'OREAL, GOLDWELL-PROFESSIONAL HAIR CARE

zapraszamy: poniedziałek–piątek 9.00 – 19.00 ♦ soboty 9.00 – 14.00

SALON FRYZJERSKI

ELŻBIETA

Gdynia, ul. Abrahama 50/56,
tel. (058) 620-88-10



Wydawca: OO. Franciszkanie

Redaguje ZESPÓŁ

Animator:

o. Mateusz Stachowski OFMConv
Odpowiedzialny: Jerzy Chmara
Korekta: o. Jacek Błaszczak OFMConv
Skład: Leszek Pach

Możesz wesprzeć naszą gazetę

wpłacając ofiarę na konto:
46124012391111001002952102
Bank PKO S.A. I Oddział w Gdyni

Strona www parafii

www.gdynia.franciszkanie.pl

Aktualne ogłoszenia, homilie,
wydarzenia

Oferta

SKOK Stefczyka

atrakcyjne pożyczki i kredyty!

- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe

wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej
konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00 GDYNIA-REDŁOWO, ul. Legionów 126-128 (przy Centrali SKOK Stefczyka), tel. 058 782 87 12-13

WIZYTA DUSZPASTERSKA „KOLEĘDA” 2012

28. 12. – środa:

- ul. Dąbrowskiego

29. 12. – czwartek:

- ul. Kopernika
nr. nieparzyste 1-59
i parzyste 22-54

30. 12. – piątek:

- ul. Kopernika
nr. parzyste 6-20
- ul. Gen. Maczka

02. 01. – poniedziałek:

- ul. Bpa Dominika
nr. parzyste 8-38

03. 01. – wtorek:

- ul. Bpa Dominika
nr. nieparzyste 1-29

04. 01. – środa:

- ul. Bpa Dominika
nr. nieparzyste 31-49
i 21A-23A

05. 01. – czwartek:

- ul. Bpa Dominika
nr. nieparzyste 25A-35A
- ul. Harcerska

07. 01. – sobota:

- ul. Świętojańska 139

08. 01. – niedziela:

- ul. Świętojańska
nr. 126-132; 135-145;
139A
- ul. Partyzantów
nr. parzyste 42-44

09. 01. – poniedziałek:

- ul. Partyzantów 1-33
i 17-27

10. 01. – wtorek:

- ul. Partyzantów
nr. 40 i 39 w całości

11. 01. – środa:

- ul. Partyzantów
nr. parzyste 22-34

12. 01. – czwartek:

- ul. Wachowiaka

13. 01. – piątek:

- ul. Legionów
nr. parzyste 58-98

14. 01. – sobota:

- ul. Legionów
nr. parzyste 42-56
i nieparzyste 53-97

15. 01. – niedziela:

- ul. Legionów
nr. nieparzyste 23-51
i parzyste 30-32
i 34 w całości

16. 01. – poniedziałek:

- ul. Górna

17. 01. – wtorek:

- ul. Hallera
- ul. Syrokomli
- ul. Redłowska 50 i 52

18. 01. – środa:

- ul. Norwida
- ul. Tetmajera

19. 01. – czwartek:

- ul. Batalionów Chłopskich

20. 01. – piątek:

- ul. Grotgera
- ul. Wojewódzka
- ul. Senatorska

21. 01. – sobota:

- ul. Narutowicza
- ul. Hetmańska
- ul. Kasztelańska

22. 01. – niedziela:

- ul. Reja
- ul. Śniadeckich
- ul. Focha

23. 01. – poniedziałek:

- ul. Orzeszkowej

24. 01. – wtorek:

- ul. Ujejskiego

25. 01. – środa:

- Al. Zwycięstwa
- ul. Kielecka

26. 01. – czwartek:

- Chopina
- ul. W. Pola

27. 01. – piątek:

- ul. Wyspiańskiego

28. 01. – sobota:

- ul. Paderewskiego
- ul. Ejsmonda
- ul. B. Prusa
- ul. Wieniawskiego
- ul. Moniuszki

29. 01. niedziela:

- ul. Matejki
- uzupełnienia

**Wizytę duszpasterską w dni powszednie
rozpoczynamy o godz. 16.30; w soboty i niedziele o godz. 15.00**